

***Sygn. akt I ACa 465/13***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 25 września 2013 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Małgorzata Rybicka – Pakuła

***Sędzia SA – Bogdan Świerczakowski***

Sędzia SO del. – Tomasz Szanciło (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd Aneta Zembrzuska

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki jawnej w J.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. akt XXVI GC 114/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od (...) spółki jawnej w J. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwotę 3.301,80 zł (trzy tysiące trzysta jeden złotych i osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym.**

***Sygn. akt I ACa 465/13***

## UZASADNIENIE

Powód (...) spółka jawna w J. (dalej: M.) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. (dalej: V.) kwoty 149.758,42 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26.06.2010 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Roszczenie oparł na art. 560 k.c. i wskazał, że odstąpił od zawartej z pozwanym umowy sprzedaży maszyny do pakowania w systemie blister. Maszyna była wadliwa, co uniemożliwiało wykorzystanie jej w ramach prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej. Zgodnie z ustaleniami dokonаныmi przez strony, po odstąpieniu przez powoda od umowy, maszyna miała zostać sprzedana przez pozwanego innemu klientowi, a powód miał otrzymać zwrot ceny sprzedaży.

W odpowiedzi na pozew pozwany V. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Podniósł, że przedmiotem sprzedaży były dwie rzeczy: maszyna oraz matryce. Zakwestionował, że aby rzeczy te miały wady oraz że powód skutecznie odstąpił od umowy łączącej strony. Powód nie zawiadomił o wadach rzeczy, w związku z czym utracił uprawnienia z tytułu rękojmi – w związku z zaniedbaniem aktów staranności. Negując

prawną skuteczność odstąpienia od umowy sprzedaży, podał, że zgodnie z ustaleniami stron, podjął się poszukiwania nowego nabywcy maszyny, celem odsprzedania jej przez powoda. Działania te zostały podjęte w okresie, gdy maszyna pozostawała w posiadaniu powoda. Po znalezieniu klienta nie doszło do transakcji, gdyż powód nie zgodził się na obniżenie ceny. Przekazanie maszyny pozwanemu dokonano się na podstawie umowy stron o pośrednictwo w odsprzedaży maszyny.

Wyrokiem z dnia 12.12.2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział XXVI Gospodarczy, w sprawie XXVI GC 114/12, oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że spółka (...) złożyła spółce (...) ofertę sprzedaży maszyny do pakowania w systemie blister, typ Universal 701 FSX, za cenę 36.000,00 euro + VAT. Zapłata miała nastąpić w trzech ratach, z czego powód zapłacił na rzecz pozwanego 90% kwoty w dwóch ratach, tj. kwotę 149.758,42 zł. Maszyna została dostarczona powodowi w październiku 2007 r. M. zgłosił dodatkowe wymaganie dotyczące maszyny, tj. dołożenie do pakowania insertu reklamowego, co wiązało się z koniecznością modyfikacji matrycy. W związku z tym urządzenie w dniu 5.12.2007 r. zostało zwrócone pozwanemu, który następnie przekazał je producentowi z Danii, który dokonał modyfikacji matrycy. Do ostatecznego przekazania maszyny doszło w dniu 8.02.2008 r. Pozwany wystawił trzecią fakturę VAT na brakujące 10% wartości maszyny. W odpowiedzi na to powód wystosował pismo z dnia 18.11.2008 r., w którym wskazał, że maszyna ma wady uniemożliwiające jej prawidłowe funkcjonowanie. Strony umówiły się, że pozwany podejmie się pośrednictwa na rzecz powoda w sprzedaży maszyny nowemu klientowi. W wyniku tych uzgodnień V. rozpoczął poszukiwania klienta. Celem sprzedaży maszyny osobie trzeciej, pozwany w dniu 22.10.2009 r. odebrał maszynę, która od tamtej pory znajdowała się w jego siedzibie w G.. Zgodnie z umową stron, pieniądze powód miał otrzymać po znalezieniu nowego nabywcy i sprzedaży maszyny. Na podstawie tej ustnej umowy V. działał jako pośrednik, podejmując się próby sprzedaży maszyny w imieniu własnym, ale na rzecz M.. Do odsprzedaży maszyny jednak nie doszło, chociaż pozwany znalazł potencjalnego klienta, gdyż powód nie zgodził się na sprzedaż maszyny po cenie niższej niż sam zapłacił. W dniu 9.08.2010 r. powód przesłał pozwanemu ostateczne wezwanie do zapłaty, co zostało potraktowane jako wypowiedzenie ustnej umowy stron w przedmiocie pośrednictwa w sprzedaży. Pozwany zaś wezwał powoda do odbioru maszyny z siedziby spółki w G. i przekazał mu fakturę za matrycę.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że brak było dowodów, z których wynikałoby, że maszyna została odesłana do Danii z uwagi na to, że była wadliwa, czy też wady posiadały matryce. Powód winien dokonać aktów staranności niezwłocznie po ostatecznym jej dostarczeniu, co nastąpiło w lutym 2008 r. i wykazać wady w funkcjonowaniu maszyny, a okoliczności te nie wynikają z zeznań słuchanych w sprawie świadków i stron. Skoro do ostatecznego przekazania powodowi maszyny doszło w dniu 8.02.2008 r., to powód był zobowiązany zawiadomić pozwanego o wadzie niezwłocznie po tym dniu. Powód nie przytoczył twierdzeń w przedmiocie terminu, jak i sposobu zawiadomienia pozwanego o wadzie, nie określił, jakie wady były przedmiotem tego zawiadomienia. Pierwsza informacja o istnieniu wad kierowana do pozwanego została wystosowana przez powoda dopiero w piśmie z dnia 18.11.2008 r. Zatem powód dopuścił się dziewięciomiesięcznej zwłoki w poinformowaniu pozwanego o wadach rzeczy, co oznaczało wygaśnięcie uprawnień z rękojmi, z uwagi na treść art. 563 § 2 k.c., jako że zawiadomienie to nie powinno nastąpić później niż w ciągu 14 dni. Skoro wobec oświadczeń powoda wynikało, że produkcja nigdy nie została na maszynie uruchomiona, z czego wywnioskować można, że wady, na jakie się powoływał, zostały dostrzeżone już w lutym 2008 r., najpóźniej na początku marca 2008 r. powinny zostać one zgłoszone pozwanemu. W sytuacji, gdy – jak podnosił powód – maszyna praktycznie nie podjęła prawidłowej pracy, wykrycie tego typu wady nie wymagało żadnych szczególnych obserwacji i nie mogło ująć uwadze powoda. Tymczasem pierwszym wykazaniem w sprawie zawiadomieniem o wadach było dopiero pismo z dnia 18.11.2008 r.

W ocenie Sądu Okręgowego brak było także wystarczających podstaw, aby przyjąć, że powód skutecznie odstąpił od umowy. W piśmie z dnia 18.11.2008 r. nie zostało jednoznacznie stwierdzone, że powód od umowy odstępuje, z pisma nie wynikało, że taka była wola powoda. Ponieważ spór dotyczy przedsiębiorców, od których – według art. 355 k.c. – wymagana jest od podwyższona staranność w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej, to nie można uznać, że samo wezwanie o zwrot ceny, bez opisanie wadliwości w działaniu maszyny wykorzystywanej w działalności powoda, stanowiło równocześnie odstąpienie od umowy. Odstąpienie od umowy jest jednostronną

czynnością prawną o charakterze prawno-kształtującym, a zatem o doniosłym skutku dla obu stron. Z art. 560 § 2 k.c. wynika obustronny obowiązek zwrotu otrzymanych świadczeń, a nie żądanie zwrotu ceny. Uznanie tego pisma jako skuteczne odstąpienie od umowy, bez wcześniejszego zawiadomienia o istniejących wadach, pozbawiłoby pozwanego możliwości wywiązania się z zobowiązania. Do odstąpienia od umowy nie wystarcza sama intencja kupującego do odstąpienia od umowy. Sposób postępowania powoda, ujawniony w powoływanej piśmie, potwierdza raczej, że wolą powoda nie było – przynajmniej w dacie sporządzenia pisma – odstąpienie od łączącej ich umowy, ale to, aby pozwany znalazł innego nabywcę lub zwrócił maszynę do producenta, a następnie zwrócił powodowi poniesione koszty. Gdyby rzeczywistą intencją powoda byłoby odstąpienie od umowy, nie byłby dla niego ważny fakt, czy rzecz zostanie sprzedana przez V. innemu podmiotowi, czy też zwrócona producentowi. Poza tym w pozwie wskazano, że zgodnie z ustaleniami pomiędzy stronami maszyna miała zostać sprzedana przez pozwanego innemu klientowi. W przypadku skutecznego odstąpienia od umowy powoda nie interesowałoby, jak pozwany wykorzysta maszynę, jak nią rozporządzi. Również z treści pisma powoda z dnia 7.04.2009 r., nawiązującego do pisma z dnia 18.11.2008 r., wynikało, że M. nie traktował tego ostatniego pisma jako odstąpienia od umowy, a jedynie jako zawiadomienie o wadzie, co potwierdza odpowiedź V. z dnia 20.04.2009 r., z której wynikało, że obie strony uznawały umowę sprzedaży za nadal obowiązującą. Poszukiwania nowego nabywcy trwały już wtedy, gdy maszyna była w posiadaniu powoda, a dopiero po jej sprzedaży pozwany miał rozliczyć się z powodem. Pozwany znalazł nowego nabywcę maszyny, a do transakcji nie doszło dlatego, że powód nie zgodził się na obniżenie ceny. Korespondencja stron potwierdza, że maszyna wraz z matrycami była sprawna, strony bowiem szukały nowego nabywcy i brak było jakichkolwiek dowodów na to, że maszyna miała zostać przed sprzedażą naprawiona. Powód nie zgodził się na obniżenie ceny, co dodatkowo uzasadnia ustalenie, że maszyna nie miała wad istotnych i nadawała się do użytku. Odstąpienia od umowy nie można również wnioskować z samego faktu przekazania maszyny pozwanemu.

Sąd Okręgowy przyjął, że przekazanie V. maszyny pozwanemu stanowiło w istocie umowę nienazwaną w przedmiocie pośrednictwa pozwanego w odsprzedaży maszyny, dopuszczalną na podstawie art. 353<sup>1</sup> k.c. Z uwagi na to, że pozwany miał kontakty handlowe z klientami potencjalnie zainteresowanymi nabyciem specjalistycznej maszyny, logicznym było, że ostatecznie przejął w posiadanie maszynę. Umowa zawarta przez strony zawierała także elementy komisju. V. podejmując próby odsprzedaży maszyny, działał jako pośrednik w imieniu własnym, ale na rachunek dającego zlecenie, czyli na rachunek powoda. Logicznym w świetle postanowień tego porozumienia stron było, że strony postanowiły, iż najpierw miała nastąpić sprzedaż maszyny, a następnie pozwany przekazać powodowi kwotę uzyskaną ze sprzedaży rzeczy. Powód, wskazując, że strony zawarły w istocie drugą umowę sprzedaży maszyny, na podstawie której pozwany nabył maszynę od powoda, nie wskazał ani daty zawarcia tej umowy, ani terminu, w którym miała nastąpić zapłata ceny.

Z uwagi na treść art. 563 § 2 k.c., Sąd Okręgowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego. Uznał, że nawet gdyby maszyna miała wady istotne, powód nie wykazał dochowania tzw. aktów staranności, tym samym utracił uprawnienia z tytułu rękojmi. Skoro nie wykazał, że odstąpił od umowy, nie ma tym bardziej prawa do zwrotu ceny nabycia maszyny. Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał za niedopuszczalną (w świetle art. 479<sup>4</sup> § 2 k.p.c.) zmianę powództwa, dokonaną przez powoda w toku procesu, a mianowicie powołanie się na odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego (art. 471 k.c.). Z uwagi na oddalenie powództwa, z powodu braku zaistnienia przesłanek wskazanych w art. 560 § 1 i 2 k.c., art. 471 k.c., art. 535 k.c. i art. 405 k.c., bezprzedmiotowe były rozważania w przedmiocie podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., uwzględniając częściowo koszty dojazdu pełnomocnika pozwanego na rozprawę.

Apelację od powyższego wyroku w całości wniósł powód M., zarzucając naruszenie:

I. przepisów postępowania:

1) art. 232 zd. 1 k.p.c. przez uznanie, że powód nie wykazał, że zawiadomił niezwłocznie pozwanego o wadach maszyny, zgodnie ze spoczywającym na nim ciężarze dowodów (art. 6 k.c.), podczas gdy z zeznań świadka P. G. wynikało,

że strona pozwana została poinformowana o wadach w dniu dostarczenia maszyny powodowi niezwłocznie po jej uruchomieniu, tj. w dniu 8.02.2008 r.,

2) art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego i uznanie, że:

- z zeznań świadka P. G. nie wynikała okoliczność, że maszyna była wadliwa, gdy jego zeznania uwiarygodnione zostały treścią opinii biegłego sądowego,

- zeznania świadka M. S. były w całości wiarygodne, podczas gdy świadek ten kontaktował się ze stroną pozwaną po otrzymaniu wezwania, a przed rozprawą, na której zeznawał, co pozwala na przyjęcie, że jego zeznania nie miały na celu odtworzenia zdarzeń z dnia 8.02.2008 r., lecz poparcie stanowiska strony pozwanej, a ponadto są one sprzeczne z opinią biegłego sądowego,

- nie były wiarygodne zeznania W. P., polegająca na i błędnym przyjęciu, że powód nie dokonał niezwłocznie tzw. aktów staranności, podczas gdy z jego zeznań, zeznań P. G. oraz z zasad logiki i doświadczenia życiowego wynika, że wady zostały zgłoszone przedstawicielowi pozwanego (obecnemu przy uruchomieniu i wypróbowaniu maszyny) niezwłocznie po uruchomieniu

- były wiarygodne zeznania J. W. (1) i J. W. (2), podczas gdy były one sprzeczne z opinią biegłego sądowego, a także z zeznaniami W. P. i świadka M. S., zgodnie z którymi w październiku 2007 r. maszyna wróciła do Danii, ponieważ od początku była wadliwa,

3) art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego polegający na pominięciu w tej ocenie opinii biegłego sądowego, chociaż wynikało z niej, że maszyna sprzedana powodowi przez pozwanego dotknięta była wadami, a ponadto opinia ta pozostawała w sprzeczności z zeznaniami świadków M. S. oraz J. W. (1) i J. W. (2) i tej sprzeczności Sąd I instancji nie wyjaśnił w uzasadnieniu wyroku,

4) art. 230 k.p.c. przez uznanie, że powód nie wypowiedział się co do okoliczności wskazanych przez pozwanego, zgodnie z którymi pozwany nie odsprzedał maszyny, ponieważ powód nie zgodził się na jej sprzedaż po niższej cenie, podczas gdy powód zaprzeczał, aby doszło do zawarcia umowy pośrednictwa,

5) dokonanie ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie przez przyjęcie, że pierwszym wykazanim w sprawie zawiadomieniem o wadach było pismo powoda z dnia 18.11.2008 r., podczas gdy z zeznań świadka P. G. oraz W. P. wynikało, że strona pozwana została poinformowana o wadach w dniu dostarczenia maszyny powodowi, niezwłocznie po jej uruchomieniu, a naocznym świadkiem bezskutecznych prób wykonania blisterów był m.in. przedstawiciel pozwanego – M. S., a ponadto W. P. jeszcze tego samego dnia telefonicznie zgłosił wady maszyny J. W. (1),

6) dokonanie ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie przez przyjęcie, że strony zawarły umowę o pośrednictwo w odsprzedaży (zawierającej elementy umowy komisji), na mocy której maszyna miała zostać sprzedana przez pozwanego innemu klientowi, podczas gdy strona pozwana nie udowodniła, że do zawarcia takiej umowy doszło, w tym, że doszło do złożenia przez strony zgodnych oświadczeń woli w tym przedmiocie, a z zeznań świadka P. G. i W. P. wynikało, że powód zgodził się jedynie odroczyć termin zwrotu pieniędzy przez pozwanego, aby umożliwić mu znalezienie nowego kupca na maszynę, a ponadto wskutek odstąpienia przez powoda od umowy sprzedaży własność maszyny przeszła na pozwanego, więc zawarcie umowy o takiej treści jak twierdzi pozwany było niemożliwe.

## II. naruszenie prawa materialnego:

1) art. 563 § 2 k.c. przez uznanie, że powód utracił uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne, podczas gdy powód poinformował przedstawiciela pozwanego o wadach w dniu dostarczenia maszyny, niezwłocznie po jej uruchomieniu,

2) art. 65 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni oświadczenia woli powoda zawartego w piśmie z dnia 18.11.2008 r., polegającej na przyjęciu, z pominięciem reguł wynikających z art. 60 k.c., że pismo to stanowiło jedynie zawiadomienie o wadach, podczas gdy z pisma tego jednoznacznie wynikała wola powoda natychmiastowego doprowadzenia do ustania umowy sprzedaży i zniesienia jej skutków,

3) art. 560 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 494 k.c. przez niezastosowanie tych przepisów i błędne uznanie, że powodowi nie przysługuje roszczenie o zwrot ceny, podczas gdy powód pismem z dnia 18.11.2008 r. skutecznie odstąpił od umowy sprzedaży, pozwany odebrał maszynę, a zatem powinien zwrócić powodowi otrzymane świadczenie.

Wskazując na te zarzuty, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od spółki pozwanej na rzecz powoda kwoty 149.758,42 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26.06.2010 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że strona pozwana została poinformowana o wadach w dniu dostarczenia maszyny powodowi, niezwłocznie po jej uruchomieniu, tj. w dniu 8.02.2008 r. Podczas uruchomienia maszyny i pierwszych prób wykonania na niej blisterów obecny był przedstawiciel pozwanej – M. S., który był naocznym świadkiem nieprawidłowego działania maszyny. Powód zgłosił wady niezwłocznie po uruchomieniu maszyny, jak tylko okazało się, że maszyna nie ma właściwości, o których zapewniał sprzedający (m.in. w ofercie), albowiem nie nadaje się do produkowania blisterów o jakości i wymiarach wskazanych przez powoda jeszcze przed zawarciem umowy sprzedaży. Ponadto W. P. wielokrotnie zgłaszał wady J. W. (1) podczas rozmów telefonicznych, przy czym pierwsze zgłoszenie miało miejsce w dniu ostatecznego dostarczenia maszyny, tj. w dniu 8.02.2008 r. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że przedmiotowa maszyna została po raz pierwszy dostarczona powodowi w październiku 2007 r. i już wtedy nie pracowała ona w sposób prawidłowy i zgodny z umową sprzedaży, co znajduje potwierdzenie zarówno w opinii biegłego sądowego, jak i w zeznaniach świadka M. S.. Fakt, że maszyna dotknięta jest wadami, znajduje również potwierdzenie w zeznaniach świadka P. G.. W związku z tym budzi wątpliwości twierdzenie Sądu I instancji, jakoby z zeznań świadka wynikało jedynie, że na maszynie nie dało się „zrobić tego co byśmy chcieli”. Maszyna została odesłana do Danii ponieważ już w październiku 2007 r., gdy okazało się, że nie produkuje prawidłowych wyrobów. Powyższego stanu rzeczy nie zmieniły poprawki wprowadzone w Danii, ponieważ w dniu 8.02.2008 r. okazało się, że w dalszym ciągu występują nieprawidłowości. Maszyna dotknięta jest wadami pierwotnymi, które były widoczne podczas jej uruchomienia i dokonywania pierwszych prób, dlatego świadek M. S., obecny przy tych czynnościach, nie mógł nie dostrzec tych nieprawidłowości.

Zdaniem skarżącego, Sąd I instancji w sposób dowolny, a nie swobodny, ocenił również zeznania W. P., odmawiając im bezpodstawnie wiary, mimo że były one spójne, logiczne, a przede wszystkim znajdowały potwierdzenie w opinii biegłego sądowego, jak również w zeznaniach świadka P. G.. Ponadto Sąd I instancji uznał – wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego – że strona powodowa, widząc nieprawidłowości przy uruchomieniu maszyny w dniu 8.02.2008 r., nie zgłosiła ich niezwłocznie obecnemu przy uruchomieniu przedstawicielowi pozwanej. Sam fakt obecności przy uruchomieniu maszyny przedstawiciela producenta z Danii i przedstawiciela pozwanej, wobec faktu, że w październiku 2007 r. nie udało się prawidłowo uruchomić maszyny, świadczy o tym, że strona pozwana zdawała sobie sprawę, że znów mogą pojawić się problemy. Uznanie przez Sąd I instancji, że powód nie zawiadomił o wadach, które wszyscy obecni przy uruchomieniu maszyny widzieli, jest sprzeczne z zasadami logiki. Logiczne bowiem jest, że kupujący, który już wcześniej musiał oddać maszynę producentowi, ponieważ nie działała ona prawidłowo, przy ponownym uruchamianiu maszyny w obecności przedstawiciela producenta i przedstawiciela sprzedającego, od razu wskazuje na nieprawidłowości, które ponadto wszyscy obecni widzą. Sąd I instancji niesłusznie więc uznał, że powód utracił uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne. Powód zbadał więc rzecz w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju.

Zdaniem powoda, sprzeczne z materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie były również ustalenia Sądu I instancji, że strony zawarły umowę o pośrednictwo w odsprzedaży maszyny, zawierającej elementy umowy komisji. Materiał dowodowy nie dawał żadnych podstaw do przyjęcia, że doszło do złożenia przez strony zgodnych oświadczeń woli w tym przedmiocie. Z zeznań świadka P. G. i W. P. wynikało, że powód zgodził się jedynie odroczyć

termin zwrotu pieniędzy przez pozwanego, aby umożliwić mu znalezienie nowego kupca na maszynę. Ponadto zawarcie umowy o pośrednictwo w odsprzedaży maszyny było niemożliwe, gdyż wskutek odstąpienia przez powoda od umowy sprzedaży własność maszyny przeszła na pozwanego, a zatem ten ostatni mógł ją sprzedać nowemu klientowi bezpośrednio. Nie ma również znaczenia okoliczność wskazywana przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, a mianowicie, że odbiór maszyny przez pozwanego nastąpił dopiero po roku od odstąpienia, ponieważ powód miał prawo zatrzymać maszynę do czasu, aż pozwany zaoferuje zwrot ceny (art. 496 k.c.). W. P. nie zgodził się, aby pozwany zwrócił jedynie 70% ceny, ponieważ powodowi należy się zwrot całej ceny oraz zaprzeczał zawarciu umowy pośrednictwa.

Ponadto Sąd I instancji dokonał błędnej wykładni oświadczenia powoda zawartego w piśmie z dnia 18.11.2008 r., polegającej na przyjęciu, z pominięciem reguł wynikających z art. 60 k.c., że pismo to stanowi jedynie zawiadomienie o wadach, podczas gdy z pisma tego jednoznacznie wynika wola powoda natychmiastowego doprowadzenia do ustania umowy sprzedaży i zniesienia jej skutków. Przepisy prawa nie nakazują posługiwania się w oświadczeniu zwrotem „odstępuję od umowy”, co w szczególności ma znaczenie w przypadku osób niebędących prawnikami. W odniesieniu do oświadczenia o odstąpieniu od umowy należy posługiwać się regułami wyrażonymi w art. 60 k.c. oraz art. 61 k.c. Powód zażądał od pozwanego natychmiastowego odbioru maszyny wraz z oprzyrządowaniem oraz zwrotu kwoty 31.580,34 euro. Zatem takiego pisma nie można traktować jako jedynie zawiadomienia o wadach, ponieważ bez wątplenia wynika z niego wola zniweczenia wszystkich skutków umowy sprzedaży. Tylko bowiem odstąpienie od umowy sprzedaży powoduje, że kupujący zobowiązany jest zwrócić rzecz, a sprzedający cenę. Ponadto w piśmie tym powód opisał wadliwość maszyny i wskazał, że do pozwanego należy decyzja, czy odsprzedać maszynę innemu klientowi, czy zwrócić ją do Danii. Pozwany jako właściciel maszyny miał prawo zrobić z nią co chciał. Wobec powyższego dla powoda istotne było, to czy pozwany sprzeda maszynę, czy zwróci ją producentowi, w zakresie, w jakim dotyczyło to zdolności pozwanego do zwrotu ceny sprzedaży. Dlatego też później powód zgodził się jedynie odroczyć termin zwrotu pieniędzy przez pozwanego, aby umożliwić mu znalezienie nowego kupca na maszynę.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów, przedstawiając wywody, którego – jego zdaniem – skutkują uznaniem, że Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe prawidłowo, w sposób wnikliwy i rzetelny oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy.

#### Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego była niezasadna, chociaż z częścią jej zarzutów należało się zgodzić.

Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie, co znalazło wyraz zarówno w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i treści apelacji, sprowadzało się do trzech podstawowych kwestii:

- 1) czy maszyna, będąca przedmiotem umowy łączącej strony, miała wady, które uprawniały M. do skorzystania z uprawnień z rękojmi,
- 2) czy M. – w wyniku tych wad – złożył oświadczenie w przedmiocie odstąpienia od umowy łączącej strony,
- 3) czy roszczenia M. z tytułu rękojmi wygasły.

Sąd I instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, aczkolwiek w odniesieniu do dwóch pierwszych punktów wyciągnął wnioski, z którymi nie sposób się zgodzić.

Zgodnie z art. 560 § 1 i 2 k.c., jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że wady są nieistotne. Jeżeli kupujący odstępuje od umowy z powodu wady

rzeczy sprzedanej, strony powinny sobie nawzajem zwrócić otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej.

Powyższy przepis określa rozmiar uprawnień, jakie przysługują kupującemu w ramach rękojmi w razie wadliwości przedmiotu sprzedaży. Skoro powód oparł swoje żądanie na art. 560 k.c., to aby skorzystać z uprawnień z tytułu rękojmi (odstąpienia od umowy), musiał udowodnić dwie okoliczności: istnienie wady i zachowanie aktów staranności. Obie te przesłanki muszą zaistnieć kumulatywnie, co oznacza, że niewykazanie chociażby jednej z nich skutkuje oddaleniem powództwa.

Podstawowym warunkiem skorzystania z tych uprawnień jest, aby kupiona rzecz miała wady. Podkreślić jednak należy, że możliwość skorzystania z uprawnień wynikających z rękojmi za wady fizyczne, w szczególności z odstąpienia od umowy, nie jest uzależniona od tego, czy wady są istotne. Okoliczność, czy wady są istotne czy nieistotne, ma znaczenie tylko wówczas, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana, a wady występują nadal. Zgodnie bowiem z art. 560 § 1 k.c. kupujący nie może z tego uprawnienia skorzystać, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Jeżeli zaś rzecz była już wymieniana lub naprawiana, to ograniczenie to nie ma zastosowania, chyba że wady są nieistotne (por. wyrok SN z dnia 8.05.2003 r., II CKN 66/01, „Monitor Prawniczy” 2006, nr 3, s. 153).

Słusznie wskazano w apelacji, że Sąd I instancji, ustalając, czy przedmiotowa maszyna miała wady, nie wziął pod uwagę ustaleń poczynionych przez biegłego sądowego A. P. (k. 190-232). Z opinii tej wynika, że maszyna Universal 701 FSX sprzedana powodowi przez pozwanego nie spełnia wszystkich wymagań technicznych wskazanych w ofercie pozwanego skierowanej do powoda, a wskazane przez powoda nieprawidłowości występują i stanowią wadę sprzętu i są to wady pierwotne, którymi dotknięty był sprzęt od samego początku. Występowanie przedmiotowych wad można było stwierdzić podczas dostawy i przeprowadzenia pierwszych uruchomień związanych z doborem najkorzystniejszych parametrów pracy przedmiotowej maszyny.

Dodatkowo jednak należy zauważyć, że w opinii jednoznacznie wskazano, że niektóre ze stwierdzonych podczas blisterów odstępstw od rysunku konstrukcyjnego wynikały z nieprawidłowego i niezalecanego używania przez powoda nierekomendowanych materiałów. O ile więc można dać wiarę zeznaniom świadka P. G., że powód chciał zapakować konkretny wyrób, wycieraczkę, w konkretny blister szerokości około 8 cm, długości około 600 mm, co potwierdza schemat rysunku (k. 77), ale okazało się, że nie da się na tej maszynie zrobić tego, co powód chce, to z opinii biegłego sądowego nie wynikało, aby na maszynie nie było możliwe wykonanie w ogóle pożądaných blisterów. W szczególności, poza zeznaniami pracownika powoda, nie wynikała w żaden sposób z materiału dowodowego, że „maszyna wracała do producenta do Danii, bo był jakiś problem z formą”. Jak zeznał świadek M. S., na początku blistery nie były do końca uformowane, bo maszyna nie była jeszcze dobrze nagrzana, a przy każdym starcie tej maszyny na początku są blistery nieprawidłowe i stwierdzenie to nie zostało w żaden sposób obalone przez stronę pozwaną dowodem przeciwnym. Natomiast świadek P. G. przyznał, że były sytuacje, że produkty wychodziły „w miarę poprawnie” (k. 130).

Wbrew więc twierdzeniom strony powodowej, nie zostało wykazane, aby w momencie uruchamiania maszyny w dniu 8.02.2008 r. nie wytwarzała ona w ogóle prawidłowych blisterów. Taka okoliczność nie wynika ani z zeznań świadków, w tym pracowników powoda, ani z opinii biegłego sądowego. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że badaniu przez biegłego sądowego podlegał jeden blister, gdyż dwóch pozostałych nie można brać pod uwagę, gdyż zostały wykonane z nieprawidłowych materiałów. Nie wiadomo, w którym momencie blister ten został wykonany, a okoliczności te powinna udowodnić strona powodowa (art. 6 k.c.). O ile więc należy zgodzić się z powodem, że maszyna miała wadę, to nie sposób wysnuć z badania jednego elementu uogólnienia, że wada ta całkowicie dyskwalifikowała maszynę. Takiemu wnioskowi przeczyły nawet zeznania pracownika strony powodowej.

Warto również zwrócić uwagę na zeznania świadka P. G., że już w założeniu powód musiałby używać dużo grubszego materiału wyjściowego, co wcale nie było tańsze, jak powód zakładał, tylko droższe od dotychczas stosowanej metody produkcji opakowań (k. 131). Świadek wręcz przyznał, że dopóki nie zaczęli robić prób na tej maszynie, to dokładnie nie wiedzieli, na czym to miało polegać (k. 130). Innymi słowy, powód kupił maszynę, właściwości której tak do końca

nie znał. Jednocześnie strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, aby pozwany ukrywał takie właściwości przed nią. Po „naocznym” sprawdzeniu właściwości maszyny okazało się, że z punktu widzenia powoda nie odpowiada ona jego potrzebom, w związku z czym kupiona została inna maszyna. Okoliczność ta nie może pozostać bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, a świadczy o tym, że chociaż maszyna produkowała również prawidłowe blistery, to powód stracił nią zainteresowanie, o czym świadczy fakt niemal rocznego milczenia, o czym będzie mowa poniżej.

Nie sposób się zgodzić ze stanowiskiem Sądu I instancji, że oświadczenie zawarte w piśmie powoda z dnia 18.11.2008 r. nie stanowiło oświadczenia w przedmiocie odstąpienia od umowy. Z treści tego pisma (k. 23-24) wynika, że powód odmówił zapłaty za ostatnią (trzecią fakturę), gdyż pozwany nie wywiązał się z umowy dotyczącej „uruchomienia produkcji opakowania blister”. Nie ma racji Sąd I instancji twierdząc, że pismo to stanowiło samo wezwanie o zwrot ceny, bez opisanego wadliwości maszyny. W piśmie wskazano bowiem, że „maszyna wraz z oprzyrządowaniem do dnia dzisiejszego stoi bezużyteczna z powodu niemożności wykonania na niej tak długiego blistera, jaki na niej mieliśmy produkować. Krawędzie bańki są zdeformowane co uniemożliwia poprawne jej sklejenie z kartonem lub folią, jak również uniemożliwia poprawne umieszczenie kartonika w środku blistera”. Co istotne, w piśmie zostało zawarte żądanie, aby pozwany, jako formalny sprzedawca maszyny i jako przedstawiciel firmy (...), odebrał ją wraz z formą i zwrócił powodowi poniesione koszty (31.580,34 euro).

O braku woli złożenia przez powoda oświadczenia w przedmiocie odstąpienia od umowy nie świadczą – wbrew pogładowi Sądu I instancji – późniejsze kontakty stron. Przede wszystkim należy podkreślić, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy jest oświadczeniem jednostronnym strony kontraktu, którego skutek powstaje niezależnie od woli drugiej strony, tj. bez względu na to, czy ta druga strona wyraża zgodę na odstąpienie, czy też nie. Z momentem dojścia do kontrahenta oświadczenia w taki sposób, aby mógł się on z tym oświadczeniem zapoznać (art. 61 § 1 k.c.), powstaje skutek, jaki strona zamierzała wywołać składając tego rodzaju oświadczenie. Jeżeli kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej, strony powinny zwrócić sobie nawzajem otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej, a więc na podstawie art. 494 oraz art. 496 k.c., gdyż zachodzi stan prawny, w którym przyjmuje się, że umowa nie została zawarta (skutek *ex tunc*). Jeżeli dojdzie do odstąpienia od umowy, to wszelkie kolejne zdarzenia – co do zasady – nie powodują zniweczenia skutków takiego oświadczenia woli, a mogą stanowić jedynie pewne ustalenia stron w przedmiocie rozliczeń, jakich są zobowiązane dokonać w związku z odstąpieniem jednej z nich od umowy.

Jedynie w pewnych, bardzo wyjątkowych sytuacjach można byłoby przyjąć, że wola strony składającej oświadczenie o odstąpieniu nie była *de facto* nakierowana na wywołanie takich skutków prawnych. W tym kontekście mieć należy na uwadze art. 65 § 1 k.c., który nakazuje tak tłumaczyć oświadczenie woli, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Zasadą jest bowiem, że jeżeli ten, kto składa oświadczenie woli w sposób wyraźny i zrozumiały dla drugiej strony, wywołuje tym oświadczeniem określone skutki prawne i takiemu oświadczeniu nie można przypisywać – w normalnym toku rzeczy – innych znamion niż te, które z tego oświadczenia wprost wynikają.

Jak już wspomniano, możliwa jest wyjątkowa sytuacja, że kolejne zachowania się osoby składającej oświadczenie o odstąpieniu, uwzględniając wskazane powyżej wytyczne, pozwolą przyjąć, że oświadczenie takie nie zostało złożone, jednak w niniejszej sprawie takie wyjątkowe okoliczności nie zachodziły. Z pisma powoda z dnia 18.11.2008 r. wprost wynika wola powoda natychmiastowego doprowadzenia do ustania umowy sprzedaży i zniesienia jej skutków. O ile zgodzić się należy z Sądem I instancji, że od przedsiębiorców wymagać należy należytej staranności przy uwzględnieniu charakteru prowadzonej przez nich działalności (art. 355 § 2 k.c.), to żaden przepis prawa nie nakazuje przedsiębiorcom posługiwania się w oświadczeniu zwrotem „odstępuję od umowy” lub analogicznym, co w szczególności ma znaczenie w przypadku osób niebędących prawnikami. Dla interpretacji oświadczeń woli w stosunkach prawnych między przedsiębiorcami stosuje się takie same zasady, jak w stosunkach pomiędzy innymi osobami, a więc przy uwzględnieniu reguł wynikających z art. 60, 61 i 65 k.c. Oznacza to w szczególności, że wola osoby składającej oświadczenie woli może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, a więc w taki, aby w sposób obiektywny było zrozumiałe dla adresata tego oświadczenia. W szczególności kupujący może oświadczyć wolę odstąpienia od umowy przez wystąpienie do sprzedawcy o to, aby



ten odebrał wadliwą rzecz i zwrócił uiszczoną przez kupującego cenę, co miało miejsce w niniejszej sprawie. Treść pisma powoda z dnia 18.11.2008 r. ujawnia w sposób dostateczny wolę powoda co do zniesienia stosunku prawnego sprzedaży, czyli wolę odstąpienia od umowy. Nie można więc takiego pisma traktować jako jedynie zawiadomienia o wadach, gdyż wynika z niego wola zniweczenia wszystkich skutków umowy sprzedaży. Tylko bowiem odstąpienie od umowy sprzedaży powoduje, że kupujący zobowiązany jest zwrócić rzecz, a sprzedający cenę.

Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem Sądu I instancji, że kolejna korespondencja stron i zachowanie się powoda wskazują, że wolą powoda nie było złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy, w wyniku czego strony zawarły następnie umowy quasi-komisu, tj. umowę o pośrednictwo w odsprzedaży maszyny zawierającej elementy umowy komisu. Już w piśmie z dnia 18.11.2008 r. wskazano, że do pozwanego należy decyzja, czy odsprzedać maszynę innemu klientowi, czy zwrócić ją do Danii. Jest to o tyle istotne, że odstąpienie przez kupującego od umowy sprzedaży rzeczy ruchomej ze względu na wady powoduje przejście jej własności z powrotem na sprzedającego (por. wyrok SN z dnia 26.11.1997 r., II CKN 458/97, Lex nr 32595).

O zawarciu takiej umowy nie świadczy w szczególności powołany przez Sąd I instancji e-mail z dnia 20.04.2009 r. (k. 30), z którego wynika jedynie, że pozwany stara się znaleźć klienta na maszynę i ma trzech potencjalnych klientów, jednak ze względu na sytuację rynkową finalizacja transakcji została odsunięta w czasie. Materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że pomiędzy stronami do zawarcia takiej umowy doszło, a do tego niezbędne byłoby złożenia przez nie zgodnych oświadczeń woli w tym przedmiocie. Pozwany w żaden sposób nie wykazał, pomimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu, aby doszło kiedykolwiek do zawarcia z powodem umowy o pośrednictwo w odsprzedaży maszyny, a zeznania świadka P. G. i W. P. całkowicie takiej okoliczności przeczą. Faktem jest, że współnik powoda nie wyraził zgody na sprzedaż maszyny osobie trzeciej po cenie niższej, ale jak wynikało z jego zeznań, nie zgodził się, aby pozwany zwrócił jedynie 70% ceny, ponieważ powodowi należy się zwrot całej ceny. Jest to o tyle istotne, że skoro pozwany chciał zwrócić pieniądze dopiero po sprzedaży maszyny osobie trzeciej, powód mógł spodziewać się, że w przypadku sprzedaży jej za cenę niższą będzie miał problemy z uzyskaniem pozostałej kwoty. Z zeznań wynikało również, że powód zgodził się jedynie odroczyć termin zwrotu pieniędzy przez pozwanego, aby umożliwić mu znalezienie nowego kupca na maszynę.

Co również istotne, zawarcie umowy o pośrednictwo w odsprzedaży maszyny było niemożliwe, gdyż wskutek odstąpienia przez powoda od umowy sprzedaży własność maszyny przeszła na pozwanego, a zatem ten ostatni mógł ją sprzedać nowemu klientowi bezpośrednio, bez pytania powoda o zgodę. Innymi słowy, to od wyłącznej woli pozwanego zależało, czy sprzeda maszynę, a pytając powoda o zgodę chciał osiągnąć cel w postaci zwrotu powodowi takiej kwoty, jaką sam uzyska ze sprzedaży maszyny osobie trzeciej. Ponieważ jednak skutek odstąpienia od umowy wystąpił już wcześniej, wszelkie następne ustalenia mogły dotyczyć jedynie wzajemnych rozliczeń, związanych z koniecznością zwrotu wzajemnie spełnionych świadczeń.

Nie zmienia powyższego okoliczność, że odbiór maszyny przez pozwanego nastąpił dopiero po roku od odstąpienia od umowy, gdyż z jednej strony, powód miał prawo zatrzymać maszynę do czasu, aż pozwany zaofiaruje zwrot ceny (art. 496 k.c.), z drugiej zaś strony, skoro pozwany był – w związku z odstąpieniem przez powoda od umowy – właścicielem maszyny, przysługiwało mu roszczenie o wydanie maszyny, gdyby faktycznie powód odmawiał jej wydania.

Jednak, aby korzystać z uprawnień z tytułu rękojmi, kupujący powinien udowodnić również kolejną okoliczność, a mianowicie zachowanie aktów staranności, tj. zbadanie rzeczy i powiadomienie sprzedawcy o wadzie. W myśl bowiem art. 563 § 2 k.c., przy sprzedaży między osobami prowadzącymi działalność gospodarczą utrata uprawnień z tytułu rękojmi następuje, jeżeli kupujący nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o dostrzeżonej wadzie, a w wypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później - jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej wykryciu. Do zachowania terminów zawiadomienia o wadach rzeczy sprzedanej wystarczy wysłanie przed upływem tych terminów listu poleconego (§ 3).

Słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, że „niezwłoczność” terminu zawiadomienia sprzedającego o dostrzeżonej wadzie oznacza konieczność dokonania zawiadomienia bez zbędnej zwłoki. Oceny, na ile ów akt staranności

kupującego został dochowany, należy dokonywać przez pryzmat normalnego toku czynności kupującego. Z uwagi na powszechne korzystanie przez osoby prowadzące działalność gospodarczą z coraz szybszych narzędzi komunikowania, termin, w jakim powinno nastąpić zawiadomienie, podlega skróceniu, a nie wydłużeniu. W związku z tym przyjęć należy, że zawiadomienie to nie powinno nastąpić później niż w ciągu 14 dni, oczywiście uwzględniając realia konkretnej sprawy, w których termin ten może ulec wydłużeniu. Generalnie termin 14 dni jest wystarczający dla dokonania czynności związanych ze zgłoszeniem wady, jaką kupujący stwierdzi w nabytej rzeczy. Jednocześnie na podmioty prowadzące działalność gospodarczą (przedsiębiorców) ustawodawca nakłada obowiązek badania rzeczy w sposób przyjęty przy rzeczach danego rodzaju. Obowiązek ten jest elementem aktów pilności, jakie na wskazany krąg podmiotów nakłada powołany przepis. Zaniedbanie temu obowiązkowi, jak i obowiązkowi powiadomienia sprzedawcy, powoduje utratę uprawnień z tytułu rękojmi.

Nie można odmówić racji Sądowi I instancji, że skoro powód twierdził, że produkcja nigdy nie została na maszynie uruchomiona, to można wywnioskować, że wady, na jakie powoływał się, zostały dostrzeżone już w lutym 2008 r., najpóźniej na początku marca 2008 r. Powód nie wykazał jednak kiedy po raz pierwszy pojawiły się zastrzeżenia co do prawidłowości działania maszyny. W sytuacji, gdy – jak podnosił powód – maszyna praktycznie nie podjęła prawidłowej pracy, wykrycie tego typu wady nie wymagało żadnych szczególnych obserwacji, nie mogło też ująć uwadze powoda. Tymczasem pierwszym wykazanim w sprawie zawiadomieniem o wadach było dopiero pismo z dnia 18.11.2008 r.

W apelacji skarżący podniósł, że strona pozwana została poinformowana o wadach w dniu dostarczenia maszyny powodowi, niezwłocznie po jej uruchomieniu, tj. w dniu 8.02.2008 r., gdy podczas uruchomienia maszyny i pierwszych prób wykonania na niej blisterów obecny był przedstawiciel pozwanego – M. S., który był naocznym świadkiem nieprawidłowego działania maszyny. Powód, jak twierdził, zgłosił wady niezwłocznie po uruchomieniu maszyny, jak tylko okazało się, że maszyna nie ma właściwości, o których zapewniał sprzedający (m.in. w ofercie), co przecież widział M. S.. Ponadto W. P. wielokrotnie zgłaszał wady J. W. (1) podczas rozmów telefonicznych, przy czym pierwsze zgłoszenie miało miejsce w dniu ostatecznego dostarczenia maszyny, tj. w dniu 8.02.2008 r.

Odnosząc się do powyższych twierdzeń należy podkreślić, że strona powodowa twierdziła, że o wadach był informowany M. S. (pkt 7 petitum apelacji), innym razem, że J. W. (1) (pkt 5 i 7 petitum apelacji), kolejnym razem „pan W.” (zeznania świadka P. G. – k. 130), innym jeszcze razem – że zgłoszenie nastąpiło do J. W. (2) i był to szereg telefonów (zeznania W. P. – k. 160). Świadek P. G. zeznał wręcz, że być może na piśmie poinformowali pozwanego o wadach maszyny po kilku miesiącach, ale wcześniej były wielokrotne telefoniczne rozmowy na ten temat (k. 132). Natomiast zeznający w sprawie reprezentanci pozwanego okoliczności tej zaprzeczyli, wskazując, że rozmowy z W. P. odbyli wówczas, gdy pojawiła się kwestia sprzedaży maszyny osobie trzeciej. Tak naprawdę świadek P. G. nie był w stanie wskazać momentu zgłoszenia pozwanemu faktowi wad maszyny i, wbrew twierdzeniom strony powodowej, nie decyduje o tym moment uruchomienia maszyny. Jak już wskazano, z materiału dowodowego wynika, że na maszynie były wytwarzane prawidłowe produkty i obecność M. S. podczas uruchomienia maszyny nie oznaczała wcale notyfikacji wad. Jak wynika z zeznań świadków, po uruchomieniu maszyny w dniu 8.02.2008 r. nie wszystkie blistry były prawidłowe, jednak na bieżąco były dokonywane poprawki. Powód pomija również okoliczność, że M. S. jest jedynie serwisantem (k. 150), a więc nie jest uprawniony do reprezentowania pozwanego, ani również do składania, czy odbierania jakichkolwiek oświadczeń woli w jego imieniu.

Natomiast rozmowy, jakie miał odbyć wspólnik powoda z reprezentantem pozwanego, nie zostały w żaden sposób udowodnione. Pamiętać należy, że zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227 k.p.c.) powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (por. wyrok SN z dnia 22.11.2001 r., I PKN 660/00, „Wokanda” 2002, nr 7-8, s. 44). Powód, poza własnymi twierdzeniami, nie próbował jednak nawet tego faktu udowodnić. W szczególności nie zostały przedstawione chociażby bilingi, które potwierdziłyby fakt „wielokrotnych” rozmów przedstawicieli stron przed listopadem 2008 r., a także już w dniu uruchomienia maszyny. Oczywistym jest, że gdyby takie rozmowy faktycznie miały miejsce, to bilingi te zostałyby złożone do akt niniejszej sprawy. Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem powoda, że fakt zawiadomienia

pozwanego o wadach może udowodnić jedynie własnymi słowami. Materiał dowodowy stanowiska tego w żaden sposób nie potwierdził i w tym zakresie zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu I instancji, który oceniając materiał dowodowy w tym przedmiocie, nie przekroczył zasad, o jakich mowa w art. 233 § 1 k.p.c.

Należy także zwrócić uwagę, że pismo powoda z dnia 18.11.2008 r. stanowiło reakcję na wystawienie przez pozwanego faktury opiewającej na pozostałą część ceny za maszynę. Od dnia uruchomienia maszyny minęło 9,5 miesiąca. Gdyby faktycznie w tym okresie powód wzywał pozwanego do usunięcia jej wad, to w siedzibie M. powinien pojawić się znów serwis pozwanej spółki, a jeżeli pozwany nie uczyniłby zadość wezwaniu, powinna nastąpić reakcja ze strony powoda. Materiał dowodowy nie wskazuje, aby którakolwiek z tych okoliczności zaistniała w niniejszej sprawie. Nie sposób uznać, aby mając wadliwą maszynę, na której nie można wykonywać produkcji – jak podkreślał powód – wzywał on pozwanego do naprawienia maszyny i nie interesowała go reakcja drugiej strony. Logicznym jest, że wzywając sprzedawcę do usunięcia wad kupionej maszyny, na której nie można prowadzić produkcji, kupujący jest zainteresowany jak najszybszym ich usunięciem. Fakt milczenia przez okres niemal 10 miesięcy świadczy o tym, że maszyna została uruchomiona w stanie, który pozwalał na wykonywanie prawidłowych, przynajmniej w części, blisterów, pozwany dokonał stosowanych regulacji, a powód uznał, że maszyna jednak ma wady dopiero po wezwaniu go do zapłaty reszty ceny. Nie zostały więc spełnione przesłanki, o jakich mowa w art. 563 § 2 k.c.

Nie można również zapominać o treści art. 563 § 3 k.c., zgodnie z którym, do zachowania terminów zawiadomienia o wadach rzeczy sprzedanej wystarczy wysłanie przed upływem tych terminów listu poleconego. Pierwsza zaś przesyłka listowna datowana była na dzień 18.11.2008 r. Słusznie więc Sąd I instancji ocenił tę datę w kontekście art. 563 § 2 k.c., jako nie mającą cech „niezwłoczności”. Powód nie przedstawił żadnego innego pisma, wystosowanego do pozwanego przed tą datą. Podkreślić trzeba, że również w przedmiotowym piśmie nie ma żadnego odwołania ani do innej korespondencji, ani nawet do rozmów telefonicznych, jakie strony miały przeprowadzić, a więc generalnie – do wcześniejszych zgłoszeń wad, co mogłoby świadczyć o tym, że takie zgłoszenia miały faktycznie miejsce. Było to więc pierwsze zawiadomienie ze strony powoda o wadach maszyny, zaś strona powodowa, wbrew ciężącemu na niej obowiązkowi ciężaru dowodu, nie wykazała okoliczności przeciwnej.

Reasumując, chociaż nie ze wszystkimi wywodami Sądu I instancji można się zgodzić, to ostatecznie zaskarżony wyrok odpowiada prawu, gdyż Sąd ten nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) w odniesieniu do elementu utraty przez powoda uprawnień z tytułu rękojmi.

Na marginesie należy wskazać, że zarzut przedawnienia, którym ostatecznie Sąd I instancji się nie zajmował, został zgłoszony przez stronę pozwaną na rozprawie w dniu 21.09.2012 r. (k. 332). Abstrahując od tego, że zarzut ten był bezprzedmiotowy – z uwagi na utratę przez powoda roszczeń z tytułu rękojmi, to przede wszystkim został zgłoszony z naruszeniem art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym przed dniem 3.05.2012 r. (z uwagi na treść art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16.09.2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. nr 233, poz. 1381). Zgodzić się należy z poglądem prezentowanym w orzecznictwie, że zważywszy na szczególną regulację prawną zawartą w art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c. w odniesieniu do spraw gospodarczych, uzasadnione jest przyjęcie, że prekluzją procesową, o której mowa w tym przepisie, objęty jest także zarzut przedawnienia roszczenia (por. np. wyrok SN z dnia 30.09.2010 r., I CSK 542/09, Lex nr 661497, wyrok SN z dnia 6.07.2012 r., V CSK 337/11, Lex nr 1228458).

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 385 k.p.c., należało orzec jak w punkcie 1 sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461), z uwzględnieniem części kosztów dojazdu pełnomocnika strony pozwanej na termin rozprawy (por. uchwałę SN z dnia 18.07.2012 r., III CZP 33/12, „Biuletyn SN” 2012, nr 7, s. 8), tj. kwoty 601,80 zł (2 x 360 km x 0,8358 zł/km).